

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Sądu Okręgowego Małgorzata Wiśniewska po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2022 r. w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Z. B.

przeciwko M. P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 24 czerwca 2021 r.

sygn. akt V C 24/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1. i 3. ten sposób, że:

a) **w punkcie 1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 21.630 (dwadzieścia jeden tysięcy sześćset trzydzieści) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 11 listopada 2015 r. do 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwo ponad powyższą kwotę,**

b) **w punkcie 3. kosztami procesu obciąża powódkę w 53%, a pozwanego w 47%, szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawiając referendarzowi sądowemu;**

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. kosztami postępowania apelacyjnego obciąża pozwanego w 3/4 a powódkę w 1/4 i na tej podstawie zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 537,75 zł z tytułu zwrotu części kosztów procesu;

IV. nakazuje zwrot ze Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu) na rzecz pozwanego kwoty 100 zł jako nadpłaconej opłaty od apelacji.

Małgorzata Wiśniewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 24 czerwca 2021 r., sygn. akt V C 24/17 Sąd Rejonowy Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu:

1. **zasądził od pozwanego M. P. na rzecz powódki Z. B. kwotę 28.966 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 21.630 zł od dnia 11 listopada 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;**

2. **w pozostałym zakresie powództwo Z. B. oddalił;**

3. kosztami procesu obciążył powódkę w 38%, a pozwanego w 62%, szczegółowe ich wyliczenie pozostawiając referendarzowi sądowemu.

Powódka w pozwie złożonym w dniu 27 grudnia 2016 r. wniosła o zasądzenie od pozwanego M. P. kwoty 22.250 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 11 listopada 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Podała, że domaga się kwoty 20.750 zł z tytułu kosztów niezbędnych do przywrócenia nieruchomości do stanu zgodnego z umową oraz kwoty 1.500 zł z tytułu kosztu sporządzenia opinii przez rzeczoznawcę budowlanego. Jako podstawę prawną roszczenia wskazała art. 471 k.c. W dalszych pismach procesowych powódka podała, że roszczenie odszkodowawcze obejmuje koszty, które poniosła powódka po to, żeby system, który miał założyć pozwany zaczął funkcjonować (k.96) oraz że na roszczenie odszkodowawcze składają się wszystkie koszty wykonania zastępczego (k. 132).

Pismem procesowym złożonym na rozprawie w dniu 10 maja 2018 r. (k. 136-138) pełnomocnik powódki dokonał rozszerzenia żądania pozwu o kwotę 24.087,14 zł, w tym: 9.215,14 zł z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia się przez pozwanego kosztem powódki (ze wskazaniem, że pozwany otrzymał od powódki 50.715,14 zł, podczas gdy należność wynikająca z umowy wynosiła 41.500 zł) oraz 14.872 zł z tytułu zwrotu wartości bezprawnie zdemontowanych urządzeń.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa.

Sąd Rejonowy ustalił, że:

W dniu 23 stycznia 2015 r. powódka Z. B. (zleceniodawca) zawarła z pozwanym M. P. (wykonawca) umowę o roboty budowlane, obejmującą wykonanie robót kanalizacyjno-sanitarnych (woda zimna, ciepła), ogrzewania grzejnikowego, ogrzewania podłogowego, kotłowni - terminie od dnia 26 stycznia 2015 r. do 26 kwietnia 2015 r. W treści umowy określono, że wykonawca otrzyma 9.500 złotych brutto (koszty robocizny), natomiast koszty materiałów ustalono na 32.000 złotych.

W dniu 28 stycznia 2015 r. powódka przelała na rzecz pozwanego kwotę 30.000 zł.

W momencie zawierania umowy nie było pewne, czy do budynku powódki zostanie podciągnięty gaz. W zależności od tego miał zostać założony u powódki bądź piec gazowy bądź piec na pelet. W marcu 2015 r. okazało się, że gaz nie zostanie doprowadzony, stąd jasne było, że piec ma być na pelet. Powódka samodzielnie dokonała zakupu pieca firmy (...).

Kierownikiem budowy był D. P., który w toku prac zwracał uwagę na błędy w wykonywaniu instalacji, w szczególności na złe usytuowanie pieca, zbyt dużą bruzdę w ścianie w kotłowni. Przed planowanym zakończeniem prac zwracał uwagę pozwanemu na konieczność przedłożenia dokumentacji obejmującej między innymi karty gwarancyjne, protokół rozruchu.

Za wykonane prace pozwany wystawił w dniu 16 czerwca 2015 r. fakturę nr (...) na kwotę 47.061 zł oraz w dniu 3 sierpnia 2015 r. fakturę nr (...) na kwotę 3.420 zł.

Z uwagi na przeciąganie się prac wykonywanych przez pozwanego powódka pisemnie wezwała pozwanego do natychmiastowego zakończenia wykonywanych prac oraz rozliczenia się z pobranych środków, zakreślając pozwanemu termin do dnia 16 lipca 2015 r. Pozwany zakończył pracę w dniu 6 sierpnia 2015 r. i wskazał na gotowość ich oddania, jednak domagał się natychmiastowego gotówkowego rozliczenia się za wykonane prace, zgodnie z wystawionymi przez fakturami. Powódka odmówiła wypłaty należności i wskazała, że zostanie ona wypłacona po wykonaniu przez pozwanego pracy, sprawdzeniu kompletu dokumentów, zgodności wystawionej przez pozwanego faktury z umową, a także po przesłaniu dokumentów do kierownika budowy, celem otrzymania od niego zgody stwierdzającej spełnienie wszystkich wymaganych formalności. Z uwagi na fakt, że powódka odmówiła natychmiastowej zapłaty w gotówce pozwany dokonał demontażu części materiałów użytych do wykonania

umówionych prac. Zdemontowane i zabrane przez pozwanego i jego ojca zostały: grzejniki z zaworami i głowicami, zasobnik ciepłej wody użytkowej z grzałką oraz regulator pokojowy.

M. P. wytoczył przeciwko Z. B. powództwo o zapłatę kwoty 20.481 złotych tytułem należności wynikających z umowy o wykonanie robót budowlanych oraz wystawionych przez pozwanego faktur VAT o numerach (...). W dniu 2 czerwca 2016 r. wydany został nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym przez referendarza sądowego w Sądzie Rejonowym Poznań-Stare Miasto w Poznaniu, sygn. akt VII Nc 6/16. Nakaz zapłaty uprawomocnił się z dniem 16 lipca 2016 r.

Wykonana przez pozwanego instalacja nie była dokończona i została wykonana w sposób nieprawidłowy, niezgodny ze sztuką budowlaną. Przy montażu instalacji grzewczej nie było sporządzonego projektu wykonawczego ani odbioru kominiarskiego. Kocioł został zamontowany niezgodnie ze sztuką budowlaną, nie mieścił się nawet w pomieszczeniu przeznaczonym na kotłownię. Czopuch do kominu został umocowany w sposób nieprawidłowy, nie został też w ogóle zaizolowany. Powoduje to, że komin nie trzyma temperatury, w związku z czym dochodzi do dużych strat energetycznych. Kratka odpływowa została wybudowana ze zbyt małą średnicą, nie zamontowano odprowadzenia przelewowego nad posadzkę, a rury użyte przez pozwanego były ze zwykłego PCV. W razie awarii, tj. rozszczelnienia zasobnika wody, gorąca woda nie zostałaby w tej sytuacji przejęta do studni schładzającej, ale w dużej części rozlałaby się poza kotłownię, a wrzątek, który zdołałby ująć przez kratkę odpływową, uszkodziłby rury PCV. Pozwany nie przewidział też w ogóle regulatora ciągu kominowego, co w razie tzw. odwrotnego ciągu mogłoby doprowadzić do zaczadzenia. Do kotłowni brakowało też nawiewu z zewnątrz - powinien to być kanał prowadzący powietrze z zewnątrz, tak by nie zaciągać powietrza koniecznego do funkcjonowania pieca z wewnątrz pomieszczeń. Nie zamontowano także kratki wywiewnej, co ogółem także zwiększa ryzyko zaczadzenia. Nie zamontowano zaworów odcinających, co uniemożliwia dokonywanie konserwacji, np. wyczyszczenia filtrów. Nie zamontowano siłowników przy zaworach trójdrogowych, które samoczynnie przełączają obieg do tych rur, gdzie temperatura ma być podwyższona, a w tej sytuacji niemożliwe jest sterowanie temperaturą w pomieszczeniach. Rury nie zostały prawidłowo zaizolowane, tj. zastosowano starą, nieadekwatną do obecnych potrzeb technologię. Nie opisano sekcji przy rozdzielaczach. Pozwany nie zastosował adapterów, które stosuje się w przypadku kolizji ze ścianą, przez co rura kanalizacji sanitarnej wbudowana została niezgodnie ze sztuką budowlaną.

Wysokość kosztów niezbędnych do przywrócenia instalacji wodnokanalizacyjnej oraz grzewczej do stanu zgodnego z umową wyniosła: 20.130 złotych brutto. Natomiast wartość zdemontowanych przez pozwanego elementów instalacji wodnokanalizacyjnej wynosiła 7.336 złotych brutto.

Na podstawie tak ustalonych okoliczności faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że zawarta przez strony umowa była umową o roboty budowlane, w rozumieniu art. 647 k.c.

Roszczenie odszkodowawcze powódki miało podstawę prawną w art. 471 k.c., przewidującym odpowiedzialność odszkodowawczą dłużnika z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie ulegało wątpliwości, że pozwany wykonał swoje zobowiązanie nienależycie i niekompletnie. Pozwany zdemontował część urządzeń, a tym samym nie wykonał prac zgodnie z umową. Te prace, które wykonał, były z kolei obciążone poważnymi wadami. Pozwany wykonał instalację niechlujnie (choćby brak odpowiedniej izolacji rur), w sposób niedostosowany do obecnych standardów (choćby kwestia niezastosowania tzw. adapterów, dzięki którym unika się skuwania ścian). Prace wykonane przez pozwanego naraziły powódkę na dodatkowe niebezpieczeństwo w razie ewentualnej awarii zasobnika z gorącą wodą (woda nie byłaby w stanie odpłynąć do studzienki, dodatkowo uszkodzeniu uległyby rury, które nie powinny być z PCV, ale z innego materiału). Zarzuty do opinii biegłego sformułowane przez pozwanego świadczyły o braku elementarnej wiedzy, skoro twierdził on np., że nie jest możliwe zaizolowanie czopucha. Sąd nie miał zatem wątpliwości, że spełniona została przesłanka przewidziana w art. 471 k.c. w postaci niewykonania i nienależytego wykonania zobowiązania.

Naprawienie szkody, w myśl art. 363 § 1 k.c., powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Powódka domagała

się naprawienia szkody poprzez zapłatę odszkodowania, odpowiadającego kosztom przywrócenia instalacji wodnokanalizacyjnej do stanu zgodnego z umową. Wysokość poniesionej przez powódkę szkody sąd ustalił, mając na uwadze opinię biegłego sądowego, na kwotę 20.130 zł; obejmuje ona koszty niezbędne do przywrócenia instalacji wodnokanalizacyjnej oraz grzewczej do stanu zgodnego z umową.

Związek przyczynowo skutkowy między działaniem pozwanego a szkodą powódki nie budził żadnych wątpliwości.

Na kwotę należnego powódce odszkodowania złożyły się także koszty sporządzenia ekspertyzy przez rzeczoznawcę budowlanego w wysokości 1.500 złotych. Były to koszty uzasadnione, wynikające z niewłaściwego wykonania zobowiązania przez pozwanego, pozostające zatem w związku z wadliwym, niezgodnym ze sztuką budowlaną wykonaniem robót.

Za bezzasadne uznał Sąd Rejonowy roszczenie o zapłatę kwoty 9.215,14 zł z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, dokonując jego oceny na podstawie art. 405 k.c. i art. 410 § 1 i 2 k.c.

Powódka domagała się zapłaty przez pozwanego ww. kwoty, uzasadniając to tym, że łącznie koszty ustalone zostały w umowie na kwotę 41.500 złotych, a pozwany otrzymał od powódki kwotę 50.715,14 zł, a więc wyższą niż wynikająca z umowy. Pozwany wyegzekwował bowiem od powódki kwotę 20.715,14 zł na podstawie prawomocnego orzeczenia sądu. Powódka domagała się zatem zwrotu kwoty, która została od niej wyegzekwowana w toku postępowania egzekucyjnego na podstawie prawomocnego nakazu zapłaty. Istniała podstawa prawna do wyegzekwowania od powódki ww. kwoty przez pozwanego, a powódka nie może sanować swojego zaniedbania w innym postępowaniu sądowym (powódka nie złożyła sprzeciwu od nakazu zapłaty), powołując się na przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu w rozpoznawanej sprawie.

Jeśli chodzi o roszczenie powódki w zakresie zapłaty kwoty 14.872 zł, w związku z demontażem przez pozwanego urządzeń, za które powódka zapłaciła, Sąd uznał, że powódka wykazała to roszczenie do kwoty 7.336 zł i uwzględnił je w oparciu o ww. przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, bowiem pozwany uzyskał bezpodstawnie korzyść majątkową kosztem powódki, skoro przywłaszczył urządzenia, za które ona wcześniej zapłaciła. Z opinii biegłego wynikało, że wartość zdemontowanych przez pozwanego urządzeń opiewała na kwotę 7.336 zł.

O odsetkach za opóźnienie Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 481 k.c., a o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od wyroku wniósł pozwany.

Zaskarżył wyrok w części, to jest co do punktów 1. i 3.

Zarzucił Sądowi I instancji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie; zdaniem apelującego ich ocena dokonana została wybiórczo, wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, bez wszechstronnego rozważenia całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i polegała na:

- a) zupełnym pominięciu dla oceny wykonania prac przez pozwanego ewidentnych zaniedbań po stronie powódki jako inwestora w postaci braku przygotowania pełnego projektu zleconych pozwanemu prac oraz kierownika budowy w postaci braku żądania od inwestora lub pozwanego projektu wykonywanych prac, a tym samym braku odpowiedniego nadzoru nad wykonywanymi pracami, czego konsekwencją jest przyczynienie się powódki do powstania szkody;
- b) całkowitym pominięciu zeznań świadka C. B., który jako przedstawiciel producenta pieca nie miał żadnych zastrzeżeń co do poprawności montażu i uruchomienia pieca zamówionego samodzielnie przez powódkę oraz świadka P. P. w przedmiocie zakresu umowy zawartej z powódką i faktu demontażu urządzeń jedynie w celu zabezpieczenia roszczeń finansowych strony pozwanej powstałych na skutek zmiany decyzji powódki odnośnie rodzaju pieca;

c) błędnej ocenie przedłożonej w sprawie opinii biegłego polegającej na uznaniu w całości jej zasadności pomimo wielu sprzeczności w niej zawartych (szczegółowo wskazanych w uzasadnieniu apelacji), czego konsekwencją było uznanie, iż to pozwany w sposób całkowicie przez siebie zawiniony niewłaściwie wykonał przyjęte na siebie zobowiązanie, przy jednoczesnym pominięciu tych też opinii biegłego, które wskazywały na fakt przyczynienia się powódki i osób przez nią powołanych do powstania szkody.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono nadto, że pozwany jest profesjonalistą, a prace były prowadzone pod kierownictwem P. P. – fachowca z wieloletnim doświadczeniem oraz że gdyby były wykonywane nieprawidłowo, tak jak ocenił biegły, to „pozwany winien być także pozywany przez innych klientów”, a takiego zdarzenia nigdy nie było. Zarzucono, że Sąd Rejonowy wskazał, że w całości oparł się na opinii biegłego i na tej podstawie uznał zobowiązanie za wykonane niewłaściwie, ale pominął w ocenie opinii „wiele istotnych faktów dotyczących zarówno samego dokumentu”, jak i ustne wyjaśnienia biegłego oraz przedstawiono listę zarzutów do opinii (k.295).

Pozwany podniósł także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 471 k.c., art. 362 k.c., art. 6 k.c. poprzez:

- a) bezpodstawne uznanie, że pozwany w sposób niewłaściwy i całkowicie przez siebie zawiniony wykonał przyjęte na siebie zobowiązanie w postaci usługi o charakterze budowlanym (art. 471 k.c.),
- b) brak uwzględnienia stopnia przyczynienia się powódki do powstania wyrządzonej szkody, gdyż powódka jako inwestor nie zapewniła niezbędnej i wymaganej prawem dokumentacji projektowej w przedmiocie montażu instalacji oraz budowy kotłowni ani też właściwego nadzoru w postaci kierownika budowy czy też inspektora nadzoru ze strony inwestora (art. 362 k.c.),
- c) uznanie, że powódka spełniła swój obowiązek udowodnienia wszystkich faktów, z których wywodziła określone skutki prawne, pomimo odmiennych zeznań strony pozwanej oraz świadków P. P. i C. B. (art. 6 k.c.).

Apelujący wniósł o oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji w celu ustalenia stopnia przyczynienia się poszkodowanej powódki i stosownego zmniejszenia w związku z powyższym faktem wysokości dochodzonego roszczenia na podstawie art. 362 k.c. oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja była tylko częściowo zasadna.

Bezasadne były zarzuty apelującego odnoszące się do oceny przez Sąd I instancji zebranego w sprawie materiału na podstawie art. 233 § 1 k.p.c.

W odniesieniu do tego zarzutu wskazać należy, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez wybiórczą, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego apelujący miał obowiązek przedstawić wywód, który wykazywałby takie uchybienia popełnione przy ocenie dowodów przez Sąd I instancji. W braku takiego wywodu zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. pozostaje gołosłowny i nieskuteczny procesowo. Pozwany ograniczył się do postawienia powyższego zarzutu bez przedstawienia jego uzasadnienia, na podstawie którego można byłoby uznać, że Sąd I instancji rzeczywiście przeprowadził ocenę dowodów (w zakresie ich mocy i wiarygodności) z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego oraz wymogu wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Nie jest prawdą, że Sąd Rejonowy „całkowicie pominął” zeznania świadków C. B. i P. P., gdyż powołał się na te zeznania przy ustalaniu podstawy faktycznej i uznał je za wiarygodne. Czym innym jest natomiast możliwość dokonania na ich podstawie oceny prawidłowości wykonania robót przez pozwanego. Opinie

świadców w tym względzie nie miały znaczenia nadawanego im przez pozwanego, gdyż nie należy do świadków wyrażanie opinii (w tym przypadku: o poprawności wykonania robót przez pozwanego) z mocą wiążącą dla sądu. Takiej oceny sąd dokonuje w oparciu o opinię biegłego, który – będąc bezstronnym fachowcem, dysponującym wiadomościami specjalnymi w danej dziedzinie (art. 278 § 1 k.p.c.) dostarcza sądowi specjalistycznych informacji niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy. Pogląd świadka co do prawidłowości wykonanych przez pozwanego prac był więc bez znaczenia, skoro w kwestii ocen wymagających wiadomości specjalnych rozstrzyga stanowisko biegłego. Nie mógł też podważyć opinii. Z kolei zakres umowy (jej zmiana) nie mógł być określony na podstawie zeznań świadka P. P. – trafnie wskazał Sąd Rejonowy, że dla zmian umowy strony przewidziały formę pisemną, a przy tym sam świadek podał, że była to tylko „luźna rozmowa z inwestorką”. Wskazywany przez świadka cel demontażu, według apelującego istotny, faktycznie takim nie był; pomijając, że była to niedopuszczalna forma „zabezpieczenia” własnego roszczenia, nosząca ze strony pozwanego znamiona niedozwolonej samowoli i bezprawna, to wskazywany cel nie zwalniał pozwanego z odpowiedzialności w żadnym zakresie.

Oczywiście bezzasadne były zarzuty apelującego odnoszące się do oceny opinii biegłego M. J. dokonanej przez Sąd I instancji, którą Sąd ten uznał – z uwzględnieniem wyjaśnień złożonych przez biegłego na rozprawie w dniu 27 maja 2021 r., uzupełniających pisemny wywód biegłego - za dowód przydatny do rozstrzygnięcia sprawy. Opinia pisemna wraz z tymi wyjaśnieniami była, w ocenie Sądu orzekającego, wyczerpująca i logiczna; biegły odniósł się także do zarzutów pozwanego. Apelujący nie przedstawił argumentów podważających taką ocenę dowodu z opinii biegłego. Przedstawił wyłącznie polemikę z tą oceną, nie mającą merytorycznego uzasadnienia. Taki charakter miały także zarzuty do opinii biegłego przedstawione w uzasadnieniu apelacji. Po części te zarzuty miały przy tym uzasadniać stanowisko pozwanego, że osobą odpowiedzialną za wadliwe wykonanie robót był kierownik budowy ze skutkiem (dorozumianym) w postaci zwolnienia z odpowiedzialności pozwanego, które było oczywiście nieuprawnione. Podstawy wydania opinii zostały przez biegłego podane, zarówno gdy chodzi o aspekt „metodologiczny”, jak i wyjaśnienie przez biegłego sposobu dojścia do ostatecznych wniosków. Z opinii wynika także, że biegły uwzględnił przy jej wydawaniu treść umowy oraz dostępne dowody, znajdujące się w aktach sprawy. Oczekiwanie pozwanego, że biegły będzie ustalał stan faktyczny naocznie, badając stan instalacji pozostawionej przez pozwanego, było natomiast nieuprawnione z tego względu, że prace te zostały dokończone i poprawione przez innych wykonawców. Biegły wyjaśnił już w opinii pisemnej, że przyjął poszczególne wartości na podstawie akt sprawy i powszechnie stosowanych kalkulacji ofertowych / cen rynkowych (k. 208); te ostatnie są elementem wiedzy specjalnej biegłego. Wyjaśnienia złożone przez biegłego podczas rozprawy 27 maja 2021 r. były przy tym bardzo szczegółowe i konkretne, dotyczyły poszczególnych elementów robót (zob. protokół rozprawy, k. 257 akt), a w przesłuchaniu biegłego uczestniczył pełnomocnik pozwanego, mając możliwość rozpytania biegłego o wszystkie kwestie nasuwające wątpliwości. Podkreślić należy, że po przesłuchaniu biegłego pełnomocnik pozwanego nie domagał się sporządzenia dodatkowej opinii i nie wskazywał na taką potrzebę na gruncie art. 286 k.p.c., co czyni zarzuty względem opinii na etapie postępowania apelacyjnego spóźnionymi. Nie wiadomo, co konkretnie apelujący rozumiał pod treścią zarzutu nierzetelności opisu zakresu umowy i niewłaściwej analizy umowy oraz załącznika nr 1 do umowy, wobec czego nie sposób się do tego zarzutu odnieść. Nieuprawniony był zarzut, że biegły nie przedstawił kalkulacji w zakresie ustalenia wartości zdemontowanych przez pozwanego elementów, ponieważ wyraźnie odwołał się w opinii (k. 205) w zakresie tego wyliczenia do dokumentu znajdującego się na karcie 58-59 akt, to jest do załącznika do umowy „Wycena instalacji”, określającego wartość części, które pozwany założył, a następnie zdemontował. Ponownie przy tym należy wskazać, że jeżeli pozwany (jego pełnomocnik) uznawał opinię pisemną i wyjaśnienia ustne biegłego za niewystarczające, to powinien skorzystać z możliwości wnioskowania o sporządzenie dodatkowej opinii przez tego samego lub innego biegłego (art. 386 k.p.c.). Brak takiego wniosku czyni aktualnie podnoszone zastrzeżenia do opinii spóźnionymi i nieskutecznymi, a ocenę Sądu orzekającego w zakresie tego dowodu za niepodważoną. Raz jeszcze Sąd Okręgowy podkreśla, że ustalenia wymagające wiedzy specjalnej sąd może czynić wyłącznie w oparciu o opinię biegłego (art. 278 § 1 k.p.c.), a nie inne dowody, w szczególności zeznania świadków.

Zarzut pominięcia przez Sąd Rejonowy w stanie faktycznym sprawy „ewidentnych zaniedbań po stronie powódki jako inwestora w postaci braku przygotowania pełnego projektu zleconych pozwanemu prac” został wprowadzie przez apelującego podniesiony w kontekście zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., ale faktycznie stanowił element wywodu

przypisującego powódce przyczynienie się do powstania szkody. Sąd Rejonowy nie ustalił, by takie przyczynienie się nastąpiło, przy czym nie wiadomo, na jakiej podstawie pozwany sformułował pogląd, że w opinii biegłego zawarte zostały „tezy (...), które wskazywały na fakt przyczynienia się powódki i osób przez nią powołanych do powstania szkody”. Pozwany wiąże swoją opinię w tym względzie wyłącznie ze stwierdzeniem biegłego, że powódka nie zapewniła projektu zleconych pozwanemu prac, a następnie powódka i kierownik budowy nie zapewnili właściwego nadzoru inwestorskiego nad wykonywaniem robót przez pozwanego. Wywodzenie z tych okoliczności tezy o przyczynieniu się powódki do wadliwego wykonania przez pozwanego zleconych mu robót jest jednak zupełnie nieuprawnione, o czym w dalszej części uzasadnienia.

W sposób oczywisty nie mogła przy tym podważać oceny biegłego i ustaleń Sądu Rejonowego okoliczność, że prace wykonywane przez pozwanego nadzorował „P. P. – fachowiec z wieloletnim doświadczeniem”. Nie istnieje też podstawa do konstruowania domniemania przedstawionego w apelacji, i zarazem podważenia na tej podstawie opinii biegłego i ustaleń Sądu, że skoro pozwany nie był nigdy wcześniej „pozywany przez innych klientów”, to także prace u powódki wykonał prawidłowo. Przeczy takiemu stwierdzeniu opinia biegłego.

Powyższe rozważania prowadziły do wniosku, że Sąd Rejonowy nie popełnił uchybień przy ocenie zebranego w sprawie materiału, skutkujących naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., a stan faktyczny ustalił prawidłowo. Ogół dokonanych w sprawie ustaleń Sąd odwoławczy przyjął za własne, dokonując na ich podstawie oceny matrialnoprawnej roszczenia. Wyłącznie ta ocena częściowo różniła się od dokonanej przez Sąd I instancji.

Za nieuprawniony uznał Sąd odwoławczy zarzut, że Sąd I instancji bezpodstawnie uznał, iż pozwany w sposób niewłaściwy i całkowicie przez siebie zawiniony wykonał przyjęte na siebie zobowiązanie w postaci usługi o charakterze budowlanym, naruszając tym art. 471 k.c.

Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Z normy tej wynika domniemanie winy dłużnika w niewykonaniu lub niewłaściwym wykonaniu zobowiązania. Od tego domniemania, stanowiącego ułatwienie w dochodzeniu roszczenia przez wierzyciela, dłużnik może się zwolnić, wykazując, że szkoda wyniknęła z okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. Dłużnika obciąża ciężar udowodnienia takich okoliczności w procesie (art. 6 k.c.). Obowiązkiem wierzyciela jest wykazanie wyłącznie, że zaistniały szkoda i niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika. Te okoliczności (podstawy roszczenia) powódka udowodniła, natomiast pozwany nie sprostął obowiązkowi wykazania, że szkoda wyniknęła z okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. W tym kontekście pozwany powoływał się na ewidentne zaniedbania powódki, które miały się przejawiać w niedostarczeniu pozwanemu projektu i na niezapewnieniu właściwego nadzoru nad wykonywaniem robót. Ww. okoliczności nie mogą być jednak uznane za przyczynę szkody, skutkującą zwolnieniem z odpowiedzialności pozwanego jako wykonawcy robót.

Wykonawca robót nie może się zwolnić od odpowiedzialności z art. 471 k.c. poprzez wskazanie na obowiązki kierownika budowy. Sąd Okręgowy podziela w tym względzie pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5 marca 2015 r., VI ACa 725/14, zgodnie z którym obowiązki kierownika budowy zostały określone w art. 22 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. prawo budowlane i obejmują określone w ustawie uprawnienia realizowane na budowie wobec wykonawcy, lecz nie skutkuje to „uwolnieniem” wykonawcy od odpowiedzialności odszkodowawczej wobec inwestora za nienależyte wykonanie umowy o roboty budowlane, na podstawie art. 471 k.c. Odpowiedzialność wykonawcy i kierownika budowy należy rozgraniczyć. Pozwany ponosi względem powódki odpowiedzialność kontraktową, mającą samodzielną podstawę w art. 471 k.c.; odpowiada zgodnie z tym przepisem za skutki niewykonania lub niewłaściwego wykonania swojego zobowiązania. Kierownik budowy, jako pełniący samodzielnie funkcję budowlaną, ma kompetencje i powinność nakazania zmiany sposobu wykonywania robót, jeśli stwierdzi, że wykonujący je podmiot działa niezgodnie z projektem lub narusza właściwe przepisy, a także odmowy wykonania decyzji inwestora, jeśli prowadzą one do sprzeczności procesu budowlanego z wzorcem wymaganym przez prawo budowlane. Może ponosić odpowiedzialność za przebieg budowy i za uchybienia spoczywającym na nim obowiązkom; nie ma to jednak żadnego wpływu na odpowiedzialność wykonawcy. Szkoda może więc być

wynikiem zarówno niewłaściwego wykonania robót budowlanych przez wykonawcę, jak i niewłaściwego wykonania swoich obowiązków przez kierownika budowy. Żaden z nich – względem inwestora – nie może się jednak zwolnić z odpowiedzialności przez wskazanie uchybień drugiego. Jest to kwestia odrębności stosunku prawnego zachodzącego pomiędzy inwestorem i wykonawcą oraz pomiędzy inwestorem i kierownikiem budowy, z której wynika brak możliwości uwolnienia się przez pozwanego od odpowiedzialności odszkodowawczej z powodu ewentualnych zaniedbań kierownika budowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 18 marca 2020 r., IACa 652/19).

Jeżeli natomiast chodzi o fakt niedostarczenia pozwanemu przez powódkę projektu budowlanego, to wskazać należy, że ustawodawca w istocie nakłada na inwestora obowiązek dostarczenia wykonawcy takiego projektu, ale jego niewykonanie przez inwestora nie zwalnia wykonawcy z obowiązku wykonania robót, których się podjął, w sposób zgodny ze sztuką budowlaną (art. 647 k.c.). Przyjmuje się (zob. A. Szpunar, Uwagi o odpowiedzialności..., s. 160; J.A. Strzępka, E. Zielińska, Umowa o roboty budowlane w znowelizowanym..., 2008, s. 485; M. Gutowski, Odpowiedzialność..., s. 82; K. Zagrobelny [w:] Kodeks cywilny..., red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Legalis 2016, komentarz do art. 647, nb 5; P. Drapała [w:] Kodeks cywilny..., red. J. Gudowski, t. III, 2013, s. 308; B. Lackoroński [w:] Kodeks cywilny..., red. K. Osajda, Legalis 2016, komentarz do art. 647, pkt 22; tak też wyroki SN z 17.11.2016 r., IV CSK 57/16, LEX nr 2237416 i z 26.09.2012 r., II CSK 84/12, LEX nr 1232233; wyrok TK z 15.12.2009 r., P 105/08, Dz.U. poz. 1703)), że obowiązek inwestora do dostarczenia projektu nie mieści się w essentialia negotii umowy o roboty budowlane – możliwe jest zatem także sporządzenie dokumentacji wykonawczej przez wykonawcę. Skoro pozwany przystąpił do wykonywania robót i nie uznawał braku szczegółowego projektu instalacji, które miał wykonać, za niezbędny warunek zawarcia umowy, poprzestając na projekcie budowy domu, którym dysponowała powódka, wskazanym w decyzji k. 68, to – jako profesjonalista – powinien sam sporządzić szczegółową dokumentację wykonawczą. W każdym razie, nie może powoływać się na niedostarczenie mu projektu przez powódkę, skoro zdecydował się na zawarcie umowy i podjął się wykonania prac, mimo jego braku. Nie sposób pominąć, że na wykonawcy ciąży obowiązek określony przepisem art. 651 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli dostarczona przez inwestora dokumentacja, teren budowy, maszyny lub urządzenia nie nadają się do prawidłowego wykonania robót albo jeżeli zajdą inne okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu robót, wykonawca powinien niezwłocznie zawiadomić o tym inwestora. Pozwany nie zgłaszał niekompletności dokumentacji potrzebnej do wykonania zobowiązania na etapie zawierania umowy ani później. To wykonawca powinien dysponować wiedzą fachową pozwalającą mu ocenić prawidłowość projektu na poziomie technologii wykonawstwa, inwestor nie ma obowiązku przeprowadzać takiej oceny. Jeśli projekt zawiera wady, które uniemożliwiają prawidłowe wykonanie robót albo jeżeli zachodzą inne okoliczności, które mogą przeszkodzić prawidłowemu wykonaniu robót, wykonawca powinien na podstawie art. 651 k.c. niezwłocznie zawiadomić o tym inwestora. Niedopełnienie przez wykonawcę tego obowiązku ma taki skutek, że jego odpowiedzialność będzie się rozciągać także na te wady obiektu, które powstały z przyczyn wskazanych w art. 651 k.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 5 marca 2020 r., V CSK 466/19).

Nie można zatem uznać, że w jakimkolwiek stopniu pozwany powinien zostać zwolniony z odpowiedzialności odszkodowawczej z uwagi na fakt niedostarczenia mu przez powódkę szczegółowego projektu instalacji, którą miał wykonać. Fakt ten nie może być uznany ani za okoliczność, o której stanowi art. 471 k.c., ani za podstawę do przypisania powódce przyczynienia się do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c. i z tej przyczyny obniżenia należnego powódce odszkodowania.

Sąd Okręgowy uznał natomiast, że w sposób nieuprawniony Sąd I instancji uwzględnił roszczenie powódki z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia w wysokości 7.336 zł, zgłoszone w toku procesu w ramach rozszerzenia powództwa. Zauważyć bowiem należało, że kwota 20.130 zł zasądzona przez Sąd Rejonowy na rzecz powódki z tytułu odszkodowania – co wynika z opinii biegłego – obejmowała także koszt ponownego zakupu i zainstalowania przez powódkę urządzeń, które pozwany zdemontował (biegły uwzględnił przy wyliczeniu kwoty odszkodowania także koszty wynikające z zakupu tych urządzeń, które pozwany zdemontował i zabrał, k. 205 i następne). Zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki odszkodowania obejmującego ww. element i jednocześnie kwoty 7.336 zł z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (wynikającego ze zdemontowania i przywłaszczenia sobie przez pozwanego części urządzeń) oznaczałoby, że powódka dwukrotnie otrzyma zwrot kosztów w powyższym zakresie. Byłoby to

podwójne obciążenie pozwanego z tego samego tytułu. Brak więc podstaw do uznania pozwanego za bezpodstawnie wzbogaconego kosztem powódki, w sytuacji, gdy wprawdzie zabrał on (przywłaszczył) i spieniężył urządzenia, których zakup sfinansowała powódka, ale powódka odzyska swoje środki wydatkowane na ich zakup w kwocie odszkodowania, które zostało zasądzone na jej rzecz (obejmującego także równowartość tych środków). Skoro powódka takie odszkodowanie uzyskuje, to nie może dodatkowo otrzymać należności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego; roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia byłoby zasadne tylko w sytuacji, gdyby powódka jednocześnie nie dochodziła odszkodowania obejmującego m.in. koszt ponownego zakupu urządzeń, które pozwany zabrał. Ewentualne wzbogacenie pozwanego mogłoby istnieć tylko w granicach tego, co pozwany zarobił na przedmiotach należących do powódki, ale nie zostało wykazane. Uwzględnienie roszczenia o zapłatę kwoty 7.336 zł naruszało zatem w okolicznościach sprawy normę art. 405 k.c., a takie naruszenie Sąd odwoławczy obowiązany jest uwzględnić z urzędu.

W konsekwencji Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 1. ten tylko sposób, że wyeliminował z kwoty zasądzonej od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.336 zł, obniżając kwotę zasądzoną do kwoty 21.630 zł, obejmującej sumę kwot odszkodowania 20.130 zł i 1.500 zł i oddalając powództwo w dalszym zakresie (art. 386 § 1 k.p.c.). Odpowiednio do ostatecznego wyniku procesu zmianie podlegało także orzeczenie o kosztach procesu zawarte w punkcie 3. zaskarżonego wyroku: należało obciążyć kosztami procesu powódkę w 53%, a pozwanego w 47% (skoro powódka dochodziła łącznie, po rozszerzeniu powództwa, kwoty 46.337,14 zł, a wygrała proces do kwoty 21.630 zł; art. 100 k.p.c.), szczegółowe wyliczenie kosztów pozostawiając referendarzowi sądowemu, stosownie do postanowienia Sądu Rejonowego w tym względzie.

Dalej idąca apelacja pozwanego, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu w punkcie II. wyroku (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł w punkcie III. wyroku, uwzględniając normę art. 100 k.p.c. i wynik tego postępowania. Pozwany wygrał apelację w zakresie kwoty 7.336 zł, przy wartości przedmiotu zaskarżenia wynoszącej 28.966 zł, a więc w około 1/4, co oznacza, że powinien pokryć koszty postępowania apelacyjnego w 3/4 (3.786,75 zł), a powódka w 1/4 (1.262,25 zł). Koszty postępowania odwoławczego wyniosły bowiem 5.049 zł, z czego pozwany zapłacił kwotę 1.449 zł z tytułu opłaty od apelacji i poniósł koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.800 zł, natomiast powódka poniosła koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.800 zł. Sąd Okręgowy dostrzegł, że powódka ustanowiła nowego pełnomocnika w postępowaniu apelacyjnym, ale jednocześnie nie wypowiedziała pełnomocnictwa temu pełnomocnikowi, który reprezentował ją w sądzie pierwszej instancji (sąd nie został poinformowany o dokonaniu takiego wypowiedzenia). Powyższe uzasadniało przyjęcie w przypadku obu stron kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 1.800 zł (50% stawki kosztów przed sądem pierwszej instancji), zgodnie z § 2 ust. 1 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. 2018, poz. 265); nie zaistniała przesłanka do określenia stawki kosztów zastępstwa procesowego powódki przy uwzględnieniu współczynnika 75%, gdyż były one niecelowe. Skoro powódka poniosła koszty w wysokości 1.800 zł, to zasądzeniu na jej rzecz od pozwanego podlegała kwota 537,75 zł.

Małgorzata Wiśniewska